

Siatkarki Grot Budowlani Łódź przegrały z obecnym Mistrzem Polski Chemikiem Police

10.10.2021 23:45 JB / ŁÓDŹ.PL

kategoria: **Sport**

Zaskoczenia nie było. Drużyna Grot Budowlanych Łódź przegrywa u siebie z Chemikiem 1:3. Łodzianki co prawda były w stanie nawiązać walkę z mistrzyniami tylko w pierwszym secie, ale ich postawa miejscami mogła się podobać.



Drużyna Grot Budowlanych Łódź przegrywa , fot. mat.pras

Mecz zaczął się nerwowo. Obie drużyny popełniały sporo błędów, zwłaszcza przy zagrywce. Musiało minąć kilka chwil, zanim zawodniczki „poczuły boisko”. Szybciej w grę najwyraźniej weszły łodzianki, które wyszły na prowadzenie, między innymi dzięki znakomicie funkcjonującemu blokowi, który powstrzymywał nawet mocne ataki Brakocević. To dało gospodyniom przewagę 3 punktów, którą utrzymywały przez dłuższy czas. Policzanki dogoniły gospodynie dopiero w końcówce partii, wyrównując do 19. Łodzianki jednak nie dawały za wygraną i zdobyły kolejne 3 punkty z rzędu. Trener Nawrocki musiał poprosić o czas. W kluczowym momencie błąd popełniła Łukasik, która posłała piłkę poza boisko i Grot znów miał 3 punktową zaliczkę. Później fantastycznie grająca Monika Fedusio znalazła lukę w bloku przyjezdnych i wywalczyła piłkę setową, którą z kolei wykorzystała Julia Szczurowska i łodzianki wygrały do 20.



W drugim secie siatkarki z Polic chciały zatrzeć złe wrażenie po pierwszej partii i na początku zdobyły 3 punktową przewagę. Łodzianki z kolei popełniały sporo błędów i trener Grota musiał poprosić o czas. To jednak nie pomogło, bo Chemik dalej punktował. Na tablicy było już 2:7, później 2:8. Tej przewagi policzanki już nie roztrwoniły. W pewnym momencie prowadziły nawet 10 punktami. Gospodynie wyraźnie nie miały już pomysłu na dalszą grę i myślami były chyba przy kolejnej partii. Udało im się jeszcze skrócić dystans do 5 punktów, ale w końcówce zawodniczki z Polic myliły się rzadko i ostatecznie drugi set zakończył się wynikiem 17:25.

Miłe złego początku

Początek trzeciego seta był wyrównany, ale Chemik szybko zaczął wychodzić na prowadzenie. Trener Głuszak znów musiał ratować się czasem przy stanie 2:5. Tym razem pomogło, bo łodzianki wyrównały i doprowadziły do remisu 6:6, a później przegoniły policzanki i wyszły na dwupunktowe prowadzenie. Chemik jednak się obudził i zaczął punktować. Mecz znów się wyrównał, aż do stanu 13:13, kiedy to na zagrywkę weszła była zawodniczka Grota Brakocević. Posłała na drugą stronę boiska kilka bardzo trudnych piłek, dzięki której przewaga przyjezdnych urosła do 5 punktów. Z niekorzystnego ustawienia udało się wyjść dopiero po mocnym ataku Góreckiej. Był to jednak chwila oddechu, bo Chemik nie wypuścił już z rąk wygranej i zakończył set wynikiem 18:25.



Ostatnią partię przyjezdne zaczęły z wysokiego C. Wyraźnie chciały pokazać, że pierwszy set był tylko wypadkiem przy pracy. Po 7 serwisach było już 1:6. Budowlane starały się jeszcze nawiązać walkę, powoli skracając dystans. Koncentracja jednak zaczęła gospodyniom uciekać, gubiły się i popełniały błędy, z czego cieszyły się policzanki, którym udało się znów doprowadzić do wysokiej przewagi 11 punktów. Przy wyniku 10:21 mecz wydawał się już rozstrzygnięty. Łodzianki w końcówce rzuciły się jeszcze do pogoni, zdobywając 4 punkty z rzędu i zmniejszając nieco dystans. Ostatecznie jednak przegrały ostatni set do 16, a całe spotkanie 1:3.

Cenna lekcja na przyszłość

Zawody z Mistrzyniami Polski to z pewnością cenna lekcja. Siatkarkom Budowlanych wyraźnie brakuje jeszcze zgrania i doświadczenia. Warto zaznaczyć, że szkoleniowiec łodzianek dopiero od niedawna może pracować z zawodniczkami w pełnym składzie. Jest zatem nadzieja, że teraz będzie już tylko lepiej.



Zobacz także



Widzew po meczu pełnym walki pokonuje GKS Jastrzębie



KSW 64. Karolina Owczarz trenuje do walki w Atlas Arenie. Czego się obawia? [WYWIAD]



Siatkarki ŁKS przegrywają z Radomką Radom. Zagrały poniżej oczekiwań